

Aktualności

19.01.2024 18:51

Liczba wyświetleń: 207

Treść

(zdjęcie z obrazów zimy stulecia, fragment z Kuriera Codziennego 14 luty 1929 Kraków)

Zimy w naszej szerokości geograficznej nie są czymś niezwykłym i niecodziennym. Ale niektóre z nich odbiegają od średnich norm notowanych przez instytuty meteorologiczne. O ich groźnych zjawiskach i szkodach długo opowiadają ludzie, których one dotknęły. W ostatnim stuleciu takich „zim stulecia” było kilka. Zima 1928/29 była nie tylko wyjątkowo mroźna, ale i śnieżna. Pierwsze opady śniegu na obszarach podgórskich wystąpiły już w pierwszej połowie października, stała pokrywa śnieżna utrzymywała się bez przerwy od początku grudnia do połowy kwietnia, a jej grubość w okresie od stycznia do marca wahała się do 100 cm i więcej. Jan Danielski w swojej kronice zanotował, że ciągłe mrozy w lutym dochodziły w Przysietnicy poniżej -40° , tak, że drzewa owocowe całkowicie w sadach poprzemarzały. Najstarsi mieszkańcy opowiadali, że do wsi podchodziły zgłodniałe watahy wilków i żaden pies pozostawiony na noc się nie ostał. Rozzuchwalone dobierały się do trzody domowej. Ich świecące w ciemnościach oczy i niesamowite wycie były postrachem całej wioski. Cała wieś zasypana była śniegiem, odgarniano tylko wąskie ścieżki do studni i do pomieszczeń gospodarskich. Z powodu mrozów od 11 do 17 lutego dzieci nie chodziły do szkoły. Jednak niektóre z nich miały dłuższe przerwy w nauce ze względu na brak ubrania, szczególnie butów. Ilustrowany Kurier

Codzienny z 14 lutego 1929 roku wydawany w Krakowie apelował: „Chrońmy uszy, ręce i nogi przed odmrożeniem”.

Najmroźniejsza zima w czasie II wojny światowej zaczęła się w połowie grudnia 1939 roku. W styczniu panowały silne mrozy. Zima ta trwała do pierwszych dni marca. Kierownik Danielski znowu odnotował, że panowały silne mrozy i śnieżyce i frekwencja w szkole spadła poniżej 60 %, a od 19 lutego do 27 marca wcale nie było nauki z powodu braku opału.

W latach 1962/1963 fale śnieżyc, które wystąpiły na początku stycznia i na początku lutego, niemal zupełnie sparaliżowały transport drogowy i kolejowy, zwłaszcza w południowej części kraju. Dotknęły także Przysietnicę, gdyż coraz więcej ludzi pracowało w pobliskich zakładach pracy. Ciężka zima utrzymywała się przez dwa miesiące – styczeń i luty. W Polsce zamknięto większość szkół, kin, teatrów i muzeów. Wstrzymywano lub ograniczano produkcję w fabrykach, tak z powodu braku energii elektrycznej, paliw i ciepła, jak i z powodu braku pracowników, z których wielu nie mogło dojechać do pracy. Panował silny mróz, opady śniegu były bardzo znaczne, a codziennie na wiele godzin wyłączano prąd. Zaopatrzenie sklepów, które także przy sprzyjającej pogodzie było w tamtych czasach bardzo słabe, jeszcze bardziej zostało ograniczone, tak że brakowało podstawowych artykułów. Składy opału oblegane były przez tłumy ludzi chcących kupić cokolwiek nadającego się do ogrzewania mieszkań, nawet trudny do wykorzystania w domowym gospodarstwie miał węglowy. Na terenach kolejowych wzdłuż torów grupki najuboższych zbierały węgiel, zrzucany przez obsługę.

1978/1979 zima była wyjątkowo śnieżna. Od 1 stycznia 1979 roku cały kraj był sparaliżowany przez zasy i kilkunastostopniowy mróz. Do odśnieżania torów i dróg skierowano wojsko wyposażone w

ciężki sprzęt m.in. czołgi. Autobusy w niektórych okolicach jeździły w „tunelach” wykopanych w śniegu. Ja osobiście doświadczyłam ataku zimy 1 stycznia 1979 roku, kiedy po przerwie świątecznej wracałam na studia pociągiem, który wyjechał w godz. przedpołudniowych z Nowego Sącza, dotarł późnym wieczorem do Krakowa. Na miejscu nie było lepiej, na dotarcie z dworca na miasteczko studenckie pozostawała „piechota”. Cały tydzień nauka w szkołach została odwołana.

Zima 1986/1987 Głównie zapamiętana jest za sprawą stycznia 1987 roku, jednego z najzimniejszych miesięcy w historii polskiej meteorologii. W wielu miejscach Polski ten miesiąc miał średnią temperaturę poniżej $-10\text{ }^{\circ}\text{C}$. W wielu miejscach wystąpiły 30-stopniowe mrozy (ZG).

[Przewiń do początku](#)